



Popis Publiczny

U C Z N I Ó W

Szkoły Wojewódzkiej Damoyskiej

W SZCZECZYNIE

ODBYWAĆ SIĘ BĘDZIE W DNIACH 28, 29 i 30 LIPCA R. 1828.

INSTYTUT

BADAŃ HISTORYCZNYCH PAN

BIBLIOTEKA

00 330 Warszawa, ul. Nowy Świat 73

Tel. 26-68-63

NA KTÓRY

ŚWIETNĄ PUBLICZNOŚĆ

ZASTĘPCA REKTORA IMIENIEM INSTYTUTU

ZAPRASZA.



DRUKIEM A. GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP.

1 8 2 8.

6.647



W: Wasilow Museum Tadeusz

<http://rcin.org.pl>



Za pozwoleniem Cenzury Rządowój.

20.038

PORZĄDEK EXAMINU

KWALIFIKACYNEGO UCZNIÓW PRZECHODZĄCYCH DO UNIWER-
SYTETU, EXAMINU ROCZNEGO I POPISU PUBLICZNEGO KLASS
WSZYSTKICH SZKOŁY WOIEWÓDZKIEY ZAMOYSKIEY W MIE-
SIĄCU LIPCU 1828 ROKU.

I. *Examen kwalifikacyiny.*

Dnia 14 Lipca od godziny 7 rano, drugoletni Uczniowie klasy VI
zaczną Examen odpisywaniem na zadania z Nauk Szkolnych, który trwać
będzie przez trzy dni po sobie następujące.

Dnia 19 Lipca odbędzie się Examen ustny tychże Uczniów.

II. *Examen półroczny.*

Stosownie do rozporządzenia Kommissyi Rządowéy Wyznań Religij-
nych i Oświecenia Publicznego z r. 1825, Examen wszystkich Uczniów
odbędzie się w dniach 21, 22, 23, 24, 25 i 26 Lipca, w ten sposób: iż
trzy klasy niższe examinowane będą w pierwszych dniach trzech od wpół
do 8 z rana, do wpół do drugiéy popołudniu. Klasy zaś wyższe w dru-
gich trzech dniach od wpół do 8 z rana do 12, i od 3 do 6 popołudniu.

Dnia 27 Lipca odbiorą Uczniowie od Zastępcy Rektora wyciąg z Xię-
gi Cenzury, aby dowody całorocznego postępowania przez Zwierzchność
szkolną wydane, Rodzicom i Opiekunom złożyli.

III. Popis publiczny.

Do którego wszyscy Uczniowie przypuszczeni zostaną, iednak ci tylko odpowiadać mają, którzy na promocyą zasłużyli; odbędzie się w dniach 28, 29 i 30 Lipca w porządku następującym:

Dnia 28 Lipca Klasa I i II.

- Od godziny 8 do 9. Nauka Religii i Moralności.
 — 10. Język Polski i Łaciński.
 — 11. Arytmetyka i Jeometrya.
 — 12. Jeografia, Historia Powszechna i Polska.
 — 1. Historia Naturalna i Fizyka.
 — 2. Deklamacya, okazywanie ćwiczeń domowych, robót rysunkowych i kaligraficznych.

Dnia 29 Lipca Klasa III i IV.

- Od godziny 8 do 9. Nauka Religii i Moralności.
 — 10. Język Polski, Łaciński i Grecki.
 — 11. Język Niemiecki i Francuzki.
 — 12. Matematyka.
 — 1. Jeografia, Historia Powszechna i Polska.
 — 2. Nauki przyrodzone.

W końcu deklamacye, okazywanie ćwiczeń domowych i robót rysunkowych.

Dnia 30 Lipca Klasa V i VI.

- Od godziny 8 do 9. Nauka Religii i Moralności.
 — 10. Literatura Polska, Łacińska i Grecka.
 — 11. Język Niemiecki i Francuzki.
 — 12. Matematyka.
 — 1. Jeografia, Historia Powszechna i Polska.
 — 2. Nauki przyrodzone.

W końcu deklamacye, okazywanie ćwiczeń domowych i prac rysunkowych.

Z a k o ń c z e n i e.

Dnia 30 Lipca o godzinie 4 popołudniu.

1. Professor Szuszkowski czytać będzie Rozprawę własną naukową ~~w tej~~
~~kim przedmiocie.~~
2. Zast. Rektora po stosownej przemowie, ogłosi Imiona Uczniów wychodzących do Uniwersytetu, takowym wręczy patenta kwalifikacyjne, i opuszczających Szkołę pożegna.
3. Późem ogłoszone będą Imiona Uczniów zasługujących na pochwałę publiczną. Uczniowie ciągle wzorowi zapiszą się do Księgi sławy Szkolnej, celujący w obyczajach i pilności odbiorą nagrodę.
4. Zast. Rektora ogłosi promocye Uczniów do class wyższych na rok przyszły.

W końcu cały Instytut złoży w Kaplicy Szkolnej Hymn dziękczynienia, a stósowna religijna Nauka przez X. Prefekta, rozpocznie Wakacye, które do dnia 15 Września trwać mają.

STAN SZKOŁY ZAMOYSKIEY W ROKU 1827 NA 1828.

I. Władza Dozorcza i Naukowa.

Władzę dozorczą Szkoły składają:

Kurator Dozorczy Malhomme Mikołaj.

Inspektor Bietkowski Antoni, Prof: Emer: Szk: Zam:

Władza Naukowa składa się: z Rektora, Prefekta i innych Członków Zgromadzenia Nauczycielskiego, których liczba w tym roku do trzynastu doszła, wraz z przybranemi Członkami.

II. Odmiany zasze w Zgromadzeniu Nauczycielskiem.

1. W. JX. Gosiewski Proboszcz Szczebrzeski, Kanonik Lubelski, po 10 latach Rektorstwa w Szkole Zamoyskiej, a 18 latach Nauczycielstwa

publicznego, na własne żądanie otrzymał dymisją w połowie miesiąca Stycznia r. b. zyskując w powszechnym szacunku nader chlubne dla siebie uznanie zasług w zawodzie szkolnym położonych.

2. Na miejsce WJX. Gosiewskiego, mianowany Zastępcą Rektora dotychczasowy Professor Nauk przyrodzonych Dokt. Med. Zienkowski Jan, urzędować zaczął od dnia 16 Stycznia r. b.
3. Jeszcze na początku roku szkolnego, przybył do składu Zgromadzenia Nauczycielskiego, już dawniej przez Wysoką Kommissją Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego kwalifikowany P. Szuszkowski Karól, który przy małej liczbie godzin szkolnych na dawanie lekcji francuzkiéy w Klassach V i VI przeznaczonych, prawie wyłącznie zajmuje się dozorem i utrzymywaniem pensyi przez siebie zaprowadzonéy.
4. Od dnia 16 Stycznia r. b. przybrany został do dawania Jeometrii w Klasach średnich P. Skirmunt Adam, mając za sobą chlubne świadectwa z Liceum Krzemienieckiego, gdzie ukończywszy nauki, trudnił się przez lat kilka Nauczycielstwem domowém, i dla edukacyi szkolnéy swych Uczniów w tym roku osiadł w Szczebrzeszynie.
5. Od początku drugiego półrocza przyjął na siebie bezpłatnie godziny szkolne nie zajęte przez osobnego Nauczyciela w jednym z Oddziałów Klasy I. P. Meciszewski Antoni, chcąc przez to położyć zasługi w tutejszém szkole, przy której pensyą założył dla Uczniów téżże Szkoły, odbywszy sam Nauki w Uniwersytetach Warszawskim i Lwowskim.

III. Podział Nauk pomiędzy Członków Zgromadzenia Nauczycielskiego.

1. Nauka Religii i Moralności:

We wszystkich Klassach Prefekt Szkoły X. Jwaskiewicz, Kanonik Chełmski, Dziekan Zamoyski r. gr.

2. Język Polski w Klassie I. A. Zast: Prof: Zabawski Filip Magist: Teol: — w Klassie I. B. X. Horoszewicz Jan, Magist: Teol: — w Klassie II. Godziszewski Stanisław.
z Literaturą w Klasach III, IV, V, VI. Profes: Sierociński Teodozy.

3. Język Łaciński w Klasie I. A. Zast: Prof: Zabawski Filip.
 — — w Klasie I. B. X. Horoszewicz Jan.
 — — w Klasie II. Godziszewski Stanisław.
 — — w Klasie III. Kamiński Józef.
 — — — IV. Prof: Sierociński Teodozy.
 — — — — Prof: Sierpiński Jan.
 — — — V i VI. Kiewlicz Stanisław, Kand:
 Filoz: Un: Wil:
4. Język Grecki w Klasie IV. Prof: Sierpiński Jan.
 — — w Klassach V i VI. Kiewlicz Stanisław.
5. Język Niemiecki w Klasie III. Prof: Sierpiński Jan.
 — — w Klassach IV, V i IV. Kamiński Józef.
6. Język Francuzki w Klassach III i IV. Kamiński Józef.
 — — — V i VI. Szuszkowski Karól.
7. Jeografia w Klasie I. A. i B. Meciszewski Antoni.
 — w Klasie II. Godziszewski Stanisław.
 — w Klasach III. IV. V i VI. Żuchowski Józef Kand:
 Filoz. Un. Wil.
8. Historia powszechna i polska — —
 W Klasie II Hist. powszechna Prof. Sierpiński Jan.
 — — — — Polska — — — — Żuchowski Józef.
 — — w Klassach III. IV. V. VI. — — Żuchowski Józef.
9. Matematyka — — — —
 W klasie I. A. Arytmetyka — — Z. Prof. Zabawski Filip.
 — — — B. Meciszewski Antoni.
 w Klasie II i III Arytmetyka z Jeometrią Skirmunt Adam:
 w Klasie IV. V. VI. Pasiutewicz Xawery.
10. Historia Naturalna. — — — —
 w Klasie I. A i B. X. Horoszewicz Jan.
 w Klasie II. Skirmunt Adam.
 w Klassach III. IV. V i VI. Z. Rektora.

11. Fizyka.
 w Klasie II. III. IV i V. Pasiutewicz Xawery.
 w Klasie VI. Fizyka i Chimia Z. Rektora.
12. Kalligrafia.
 w Klasie I, A. Gawłowski Felix.
 — — — B. Meciszewski.
 w Klasie II. Godziszewski Stanisław.
13. Rysunki we wszystkich klassach Gawłowski Felix.

IV. Liczba Uczniów w Roku 1827 na 1828.

W półroczu zimowém zapisanych było Uczniów 361, z tych umarło 2. opuściło Szkołę w ciągu lub z końcem pierwszego półrocza dla różnych przyczyn 19tu; zapisanych w półroczu drugim 340, z których choruię w domach Rodzicielskich siedmiu.

Liczba Uczniów w każdej klasie następująca:

w Klasie I w dziale A. Uczniów	— — —	47.
w Klasie I w dziale B.	— — — — —	48.
w Klasie II	— — — — —	84.
w Klasie III	— — — — —	63.
w Klasie IV	— — — — —	46.
w Klasie V	— — — — —	34.
w Klasie VI	— — — — —	18.

Za mała jest liczba Uczniów w Klasie V i VI w stosunku do klas niższych, czego przyczyna jest, że Uczniowie nasi w największy liczbę doszedłszy do klasy VI lub V kończą na nich Szkoły, i albo w innym zawodzie dalszego dla siebie szukają losu, albo też do Seminaryów Dyecejonalnych przechodzą.

Uczniowie, którzy pilnością domową i postępkami we wszystkich Naukach, równie iak obyczajami wzorowemi i ścisłym stosowaniem się do wszystkich przepisów szkolnych odznaczywszy się między swymi współuczniami w półroczu zimowém roku 1827-28. zasłużyli iednomyślném zda-

niem całego zgromadzenia Nauczycielskiego aby Imiona ich w księgę sławy wpisane zostały.

- | | |
|-------------|----------------------------|
| z Klasy I. | 1. Rzecznowski Józef. |
| | 2. Filewicz Michał. |
| | 3. Swidziński Konstanty. |
| | 4. Sliwiński Ignacy. |
| z Klasy II. | 1. Stawiński Hipolit. |
| | 2. Woszczyński Franciszek. |
| z Klasy V. | 1. Błaszkowski Józef. |
| | 2. Wolski Marcin. |
| z Klasy VI. | 1. Herniczek Konstanty. |
| | 2. Sobieszcański Wiktor. |

V. Zakłady i Zbiory Naukowe.

Biblioteka Szkoły wzrastając ciągle, częścią z łaskawych ofiar, częścią z funduszu opłat od Uczniów, liczy w tym roku dzieł 2,059, Tomów 3,402; uporządkowaniem iéy i spisywaniem katalogu zajmuje się czynnie Professor Godziszewski, w godzinach wolnych od innych obowiązków, którą pracę wkrótce ukończy.

Dla Uczniów klass wyższych wybrane są dzieła, które w nowo zaprowadzoném Lectorium, pod okiem Bibliotekarza, w czasie oznaczonym przez nich czytane być mogą.

Gabinet Fizyczny, wraz z narzędziami matematycznymi i aparatami chemicznymi obemuje 140 sztuk.

W ogrodzie przyległym domowiszkolnemu umieszczono przeszło 1500 różnych gatunków roślin, które podług systematu naturalnego uporządkowane, ułatwiają uczniom poznanie roślin użytecznych, lub z innych względów ciekawych.

Dotąd brakuje Szkole naszéy Gabinetu mineralogicznego, zbioru zoologicznego, i dobrze urządzoney pracowni chemicznéy. Kosztowność zakładów podobnych usprawiedliwia, że potrzebom tym nie można było ie-szcze zaradzić.

VI. O f i a r y:

Jaśnie Wielmożny *Konstanty Zamoyski* Szambelan Dworu Jego Cesarsko-Królewskiéy Mości ofiarował do Biblioteki Szkolnéy dzieł 41 w większégó części w przedmiocie pedagogiki.

Xawery Pasiutewicz ofiarował dzieła:

Cours de Physique céleste par Hassenfratz, nouvelle edition, Paris 1810.

Rozprawę o Żydach przez Tadeusza Czackiego, w Wilnie 1807.
Stanisław Godziszewski Profesor:

Histoire de la Décadence de l' Empire après Charle magne par le P. Louis Maimbourg S. J. à Paris 1682. Vol. 2.

Nouvo Vocabolario Latino - Italiano, compilato Gia dal P. Carolo Mandosio, in Roma 1771.

Galliae totius geographica descriptio. Hagae 1726.

Le Cellarius françois Georg. Philip Plals à Vienne 1753.

Josephi Riefeli S. J. Rhetorica. Virceburgi 1765.

Józef Stakebrand uczeń klasy VI szkoły Woiewódzkiéy Zamoyskiéy ofiarował.

Historie aller Zeiten und Völker, aus dem Französischen des Herrn Rollin übersetzt. Dritte Auflage. Dresden und Leipzig 1763. Tomów 13cie.

Józef Kleczyński officialista Ordynacyi Zamoyskiéy zbiór podróży po wszystkich częściach świata, ułożony przez Campe. Tomików dwa, w Wrocławiu 1805.

Ludwik Jaworski uczeń klasy IV Mineratów sztuk 5. Szubert Professor Uniwersytetu, Dyrektor Ogrodu Botanicznego Warszawskiego, ofiarował do tysiąca gatunków Roślin, które w ogrodzie szkolnym zasiano.

VII. Nabożeństwo Szkolne.

W zeszytych latach i w roku bieżącym aż do dnia 17 Kwietnia z niemają zwłascza w porze słotnéy niedogodnością dla Uczniów, odbywało

się Nabożeństwo szkolne w Kościele parafialnym, i tylko co Niedziela zgromadzali się Uczniowie do Sali popisowey na Naukę religijną. Jaśnie Wielmożny Kurator wieczysty Szkoły tutajszey, zaradzając niedogodności miejscowey, wyiedział u Jaśnie Wielmożnego Pasterza Diecezjonalnego pozwolenie, aby Msza święta dla Uczniów mogła być odprawiana w Sali popisowey, gdzie już od dnia 17 Kwietnia Ołtarz został zaprowadzony, a Uczniowie schodzą się na Mszę codzienną przez X. Prefekta Szkoły, lub będącego również w Składzie Nauczycielskim X. Horoszewicza odprawianą.

VIII. Pensye przy Szkole Zamojskiéy.

Wspomniane już powyżéy pensye, iedna P. Szuszkowskiego, a druga P. Męciszewskiego nastęrczają dla majątniejszych przynajmniej Rodziców sposobność dogodnego umieszczenia swych synów, mających brać edukacyą Szkolną, zwłaszcza że P. Szuszkowski na swoją pensyą zajął cały dom dość obszerny o piętrze, tuż przy gmachu szkolnym położony, a do rysunków, muzyki, i tańców sprowadził Metrów, którzy w godzinach na pensyi nie obowiązujących, mogą i innym Uczniom dawać lekeye domowe. Jest to wielka dogodność dla Szkoły w Mieście tak zabudowaném iak Szezebrzeszyn, gdzie dotąd, tak co do miejscowego dozoru, i pomocy w naukach, iakotéż co do wygody pomieszkania nie było prawie nigdzie przyzwoitego pomieszczenia dla Uczniów, oprócz w mieszkaniach Professorów i Nauczycieli, nie mogących się większą liczbą Uczniów obciążać.

IX. Urządzenia Szkolne miejscowe.

1. Zastępca Rektora wydał dla Uczniów przepis względem zatrudnień domowych, w którym opisany iest cały porządek dzienny na wstawanie i pacierz, uczenie się lekcyi lub korrepetycyą domową, iako téż wolne godziny są oznaczone. Co wieczór za danym znakiem dzwонka zbierają się Uczniowie na okręgu szkolnym dla zabawy pod

okiem Nauczycielów, których mieszkania okrąg ten otaczają. Prócz tego ieden z Dozorców domowych, Uczeń klasy V lub VI odbywa kolejny dozór na okręgu. Czas trwania zabawy iest nieco dłuższy w dni rekreacyjne, ale zawsze oznaczony podług przepisu.

2. Dozór domowy składający się z Uczniów klass wyższych na nowo urządzony, pod bezpośredni nadzór Z. Rektora został podciągnięty. Dwa razy na miesiąc Dozorcy domowi mają posiedzenie z Z. Rektora i podają mu rapporta o Uczniach przez siebie dozorowanych. Na tych posiedzeniach dawane są dozorcóm przez prezydującego Rektora stosowne do ich powołania nauki pedagogiczne.
3. Dla utrzymania dozoru szkolnego nad Uczniami po stancyach, podzielone zostały wszystkie mieszkania Uczniów na 11 Wydziałów, a do każdego wydziału przeznaczony Professor lub Nauczyciel zwiedzający stancye Uczniów zapisuie odbywane przez siebie wizyty w Xiążce miejscowey, umyślnie na ten cel sporządzoney i w każdym mieszkaniu Uczniów zaprowadzoney. Oprócz tego Prefekt, i Inspektor Szkoły codziennie zwiedzając stancye Uczniów, w tychże Xiążkach zapisy miejscowych wizyt swoich zostawują; dla skuteczniejszego zaś obmyślenia środków zapobiegających zdróżnościom Uczniów po stancyach, Professorowie i Nauczyciele wizytujący, wraz z Prefektem i Inspektorem Szkoły, na posiedzeniach Nauczycielskich co miesiąc podają z Xiążek wizyt przez siebie zapisywanych szczególowe wiadomości Władzy Szkolney, podług wydaney przez tęż Instrukcyi, której w zwiedzaniu mieszkań Uczniów ściśle się trzymaia.
4. Oznaczone są przez Z. Rektora granice miasta, za które Ucznióm bez wiedzy i pozwolenia Władzy dozorczey wychodzić, ani wyieźdzać nie wolno.

X. *Niektóre urzãdzenia wydane w róznych czasach przez wladzẽ edukacyjnã.*

Urzãdzenia te podają się dla wiadomości Rodziców i Opiekunów, iako téż domowych Dozorców i Uczniów iako nayscisley ich obowiãzujãce.

- I. Uczniowie do klasy I Szkół Wojewódzkich przyjmowani, powinni:
- Mieć przynajmniej 9 lat wieku.
 - Jeżeli są religii Katolickiej umieć katechizm Elementarny.
 - Czytać po polsku tak drukowane iako i pisane charaktery, i zdać sprawę z czytanej rzeczy, do pojęcia swego zastosowanej.
 - Umieć pisać ortograficznie, nietylko przepisując, ale i za dyktującym.
 - Znać dokładnie 4 działania arytmetyczne z liczbami całymi.
 - Nakoniec umieć czytać po łacinie.
- II. »Zaden Młodzieniec czyto z edukacji prywatnej, czyli że Szkół »zagranicznych, czyli nakoniec z iednej Szkoły kraiovej do drugiej przybywający, nie będzie mógł być przyjętym w poczet »Uczniów któreykolwiek ze Szkół publicznych, dopóki nie udowodni przez Examen dostatecznego postępu w głównych przedmiotach Naukowych w stopniu przepisany wewnątrzniemi urzędzeniami Szkół rzeczonych z roku 1820, dla téj respective Szkoły »i Klasy, do której pragnie być przyjętym.
- »Przepisy wspomnionemi urządzeniami objęte, co do examiniowania Uczniów z Klasy niższej do wyższej przechodzących, mają być także ściśle zachowane, a to wszystko pod odpowiedzialnością Nauczycielów głosujących.

Przez główne przedmioty naukowe rozumieją się.

- Religia i Nauka Moralna.
- Język Polski i Literatura.
- Język Łaciński z Literaturą.
- Wiadomości z Historii polskiej i powszechnej.
- Arytmetyka, Jeometrya i Algiebra.
- Historia Naturalna.
- Fizyka i Chimia.

III. Ucznia, który ma być pierwszy raz oddany do Szkoły, Ojciec albo Opiekun stawia przed Zwierzchnością Szkolną w mundurze szkolnym, i zaręczy:

- a) Że nie będzie nosił nieszkolnéj odzieży, że ma oddzielne dla siebie łóżko, i osobną pościel.
- b) Że mu należytéj żywności zbywać nie będzie.
- c) Że zostanie umieszczony na stancyi i w dozorze podług przepisów Szkolnych.
- d) Że ma fundusz na książki, iako téż na potrzebne do pisania i rysunków rzeczy.
- e) Że prywatnemi interessami nie będzie odrywany od Szkolnych obowiązków.
- f) Oświadczą także czyli iest w stanie składać opłatę Szkolną po zł. pol. 24 na rok, czyli téż, że może mieć świadectwo ubóstwa.
- g) Jeżeli Uczeń z innéj przybywa Szkoły, okaże Władzy Szkolnéj świadectwo swojego postępu w obyczajach i Naukach.

IV. Przyjęty i wyexaminowany Uczeń zapisany do właściwéj dla siebie Klasy, złożyć powinien przy pierwszym zapisie:

- a) Metrykę urodzenia.
- b) Świadectwo odbytéj ospy szczepionéj.
- c) Opłatę szkolną na każde półrocze po zł. pol. 12. Bez téj opłaty, albo bez uwolnienia od niéj żaden Uczeń do Szkoły przyjętym być nie może.

Synowie bardzo ubogich Rodziców, mogą być uwolnieni od opłaty, ale dawać powinni niewątpliwe dowody znakomitéj zdatności i wielkiéj do Nauki ochoty, a nadto co półroczu przy zapisie po Wakacyach składać mają Urzędowe zaświadczenie ubóstwa.

Zaświadczenia te stosownie do rozporządzenia Władz wyższych, powinny być wydane przez Burmistrza, lub Wóytę Gminy, potwierdzone przez Kommissarza Obwodu, i na papierze stęplowym.

V. Zapisanego Ucznia do Szkoły, Rodzice tylko sami, albo Opiekunowie przed ukończeniem Klass wszystkich odbierać mogą, na samo

więc tylko żądanie Rodziców na piśmie do Rektora wniesione, świadectwo Szkolne Uczniom wydaném być może.

VI. Przy końcu tak zimowego, jak i letniego półrocza; wydaie Zwierzchność Szkolna, każdemu Uczniowi wierzytelny wypis z Xiggi Cenzury Szkolnéy. Wypis takowy opatrzony poświadczeniem Rodziców lub Opiekunów, w dowód że im był okazany, obowiązany będzie Uczeń złożyć na ręce Rektora przy zapisie na półrocze następane.

VII. Uczniowie bawiący w iednéy Klassie po 2 lub 3 lata, bez żadnéy z Nauk korzyści, niżani będą do klass niższych, a gdy i ta kara nie będzie skuteczną, wtedy dla usunięcia złego przykładu ze Szkoły oddaleni być muszą.

VIII. Uczniowie klass wyższych godni zaufania Zwierzchności Szkolnéy i po złożeniu właściwego Examinu, otrzymają upoważnienie trudnienia się domowym dozorem Uczniów młodszych. Rodzice więc u Zwierzchności Szkolnéy o takowych Dozorców dla dzieci swoich postarać się zechcą, przez co prędzéz i pewniéz zaradzić się może téy potrzebie, niż gdy Rodzice sami, często nie znając zupełnie, lub z niepewnego tylko źródła, o Dozorcach wiadomość zasiągnąwszy, bez wiedzy Zwierzchności Szkolnéy, w układy z nimi wchodzą.

IX. Dozór Uczniów po domach nietylko do Dozorców domowych należy, ale Rodzice obowiązywać będą gospodarzy, u których dzieci swe umieszczają, aby mieli bacność na ich zdrowie, porządek, pilność w Nauce, a naybardziéz aby strzegli obyczajów mieszkaiący u siebie młodzieży.

Zkąd wynika potrzeba troskliwego wyboru domów do umieszczania Uczniów przy Szkole.

X. Podług przepisów wewnętrznego Urządzenia Szkół nikomu nie wolno dla Uczniów Szkolnych zakładać pensyi, ani utrzymywać Uczniów kto nie jest do tego upoważnionym od Zwierzchności Szkolnéy; która obowiązana jest dawać bacność czyli umieszczona w domach

takich młodzież Szkolna nie jest wystawiona na niebezpieczeństwo utraty zdrowia, i zepsucie obyczajów, albo czyli wielkich nie doznaje przeszkód w gotowaniu się na lekcye i inne powinności Szkolne.

XI. Czas wolny od Szkół, oprócz Wakacyi trwających od 1 Sierpnia do 15 Września, i rekreacyi popołudniowych we Wtorki i Czwartki w tygodniu, jest jeszcze od Wigilii Bożego Narodzenia do 2 Stycznia, trzy dni ostatków, i od Wielkiego Czwartku, do Szrody po Wielkieynocy.

XII. Uczeń powracający późno z Wakacyi lub świąt, nie otrzyma promocyi do wyższej Klasy, lub do niższej przeniesionym będzie, chyba że swoje spóźnienie ważną iaką przyczyną usprawiedliwi.

Do programmatu niniejszego dołączają się:

1. Mowa miana w rocznicę Installacyi Szkoły Woiewódzkiej Zamoy-skiej 1827 roku, dnia 1. Października, przez Professora Języka Pol-skiego i Literatury Teodozego Sierocińskiego: O wpływie wzajemnym Nauk iednych na drugie, i o potrzebie utrzymania ścisłego związku, iaki pomiędzy nimi zachodzi.
2. Przekład części dzieła Passowa o prozodii greckiej przez Stanisława Kiewlicza Professora Literatury Greckiej i Łacińskiej.

O WPLYWIE WZAJEMNYM NAUK IEDNYCH NA DRUGIE, I O POTRZEBIE UTRZYMANIA ŚCISLEGO ZWIĄZKU, IAKI POMIĘDZY NIEMI ZACHODZI.

Mowa miana w Rocznice Instalacyi Szkoły Woiewódzkiej Zamoyskiej 1827 roku dnia 1 Października przez Professora Języka Polskiego i Literatury Teodózego Sierocińskiego.

Piątą rocznicę zaprowadzenia Szkoły naszey w tych murach wieczy-stém prawem iey poświęconych dziś obchodzimy. Przed dwoma laty na też samę uroczystość szkolną, z tegoż samego miéysca, w gronie Waszém Zacni i Szanowni Koledzy, w obliczu wszystkich Uczniów Szkoły za naszym przykładem i przewodnictwem zebranych, podnosząc głos na mnie przypadły, starałem się okazać iak szkodliwe są skutki czynioney rocznicy pomiędzy naukami. Tę powszechnie iuż w oświecéniszych narodach uznaną prawdę historycznie tylko wywiodłem, a na iey większe poparcie i utrzymanie wspomniałem główne i widoczniéysze pożytki z nauk, mianowicie w Szkole naszey dawanych. Lecz nie dość na tém; należało ieszcze okazać wpływ wzajemny nauk iednych na drugie i potrzebę utrzymania świętego przymierza, iakie pomiędzy niemi zachodzi; co też właśnie dziś przedsiębiórę, i dla ważności rzeczy, i dla wywiązania się z danego nayuroczyściéy przyrzeczenia.

Już w odległéy starożytności uznawano niezaprzczońy wpływ nauk iednych na drugie. Cyceron w mowie swoiéy za Archiaszem Poetą, zaraz na wstępie powiada, że wszystkie nauki do kształcenia serca należące mają niby ieden spólny węzeł i w nieiakiém pokrewieństwie z sobą zostają... To zdanie Mówca Rzymski przywodzi, uprzedzając słuchaczów, iż nie sa-

ma tylko wymowa od lat najmłodszych go zajmowała, aby się tedy nie dziwili, że z takim zapałem i gorliwością zabiera się stanąć w sprawie Poety, którego światłe rady i zachęcenia wielce mu posłużyły do wydoskonalenia się w wymowie. Tenże Cyceron na inném miejscu wyznaje, że daleko więcej od Filozofów niżeli od Retorów nauczył się tego, co należy do Mówcy; a Kwintylian w swoich przepisach dla młodego ucznia wymowy, najmocniej mu zaleca czytać nie samych tylko Retorów, Mówców i Historyków Greckich i Rzymskich, ale oraz Poetów i Filozofów. — Ani zaprzeczyć możemy, że starożytni Grecy i Rzymianie wiele już korzystać umieli z upatrzonego pomiędzy szczególnymi naukami związku. Ich poezya i wymowa zyskały z filozofii całą swoją moc i iędrność przy gruntowniejszych zasadach. Historia od wymowy nabrała wiele życia i ozdób. Sztuki piękne, a mianowicie malarstwo, rzeźbiarstwo i budownictwo doskonale wyłącznie u Greków, z poezyi przejęły do dzieł swoich owę maiestatyczność kształtów i obrazów będącą wściśłem połączeniu z prostotą i naturalnością, iaką podziwiamy w Homerze; a nauka prawa u Rzymian od filozofii Greckiej biorąc największy zasitek, już po upadku Rzeczypospolitej, tak wygórowała w pośród samowolności nawet wszystkich władz Rządowych, że dotąd ieszcze przyświeca naszym prawoznawcom i błędne drogi, które wyminąć umiała, wskazuje.

Ale oprócz tu wymienionych, wszystkie inne nauki, umiejętności i sztuki u dawnych Greków i Rzymian krzewiły się i wzrastały oddzielnie, dla tego też właśnie nader słaby i niepewny wzrost miały, i ieżeli nawet niektóre z nich w krótkim czasie na wyższym stopniu udoskonalenia stanęły, przypisać to należy zbiegowi szczególniejszemu wypadków, iaki może już nigdy w dziejach świata się nie powtórzy, albo małej liczbie ludzi z nadzwyczajnym talentem, którzy nad swój wiek że nie powiem, nad swoją przyrodzoną- możność się wynieśli. — Tak z matematycznych nauk w starożytności zaledwie kilka podziśdzień sławnych imion liczymy, i tych liczba później dopiero od podniesienia i wzrostu Szkoły Alexandryjskiej za granicą właściwej Grecyi i Rzymu pomnażać się zaczęła. Nauki przyrodzone równie iak matematyka ani upowszechnione, ani doznające wspar-

cia, opieki i zachęcenia ze strony Rządów starożytnych, od wieku do wieku liczyły tylko samych miłośników ledwo wzajem znanych sobie, a żadney szkoły, żadnego stowarzyszenia uczonego nie miały. Sztuka albo raczej taktyka woenna bez pomocy matematyki i fizyki samą siłą geniuszu woiowniczego dawnych czasów Grecyi i Rzymu, naywyżey ile było można, posunięta, zasługuie na pilną uwagę i zastanowienie dzisiejszych znawców, co iednak Archimedes w oblężeniu Syrakuz przez swoją biegłość matematyczną do obrony miasta dzielnie użył dowodzący, tego już nikt po nim nie zdołał powtórzyć. Cóż powiem o polityce czyli nauce Rządów, która u starożytnych była raczej owocem przebiegłości niżeli rozumu? co o ekonomii polityczney? co o szczególnych gałęziach nauki natury? co o kunsztach wynalazkowych, których nawet kolebka do niedawnych czasów należy? Wszystko to przez całe wieki starożytny wielkości Greków i Rzymian było iakby w pierwotnym odmęcie i zamieszaniu; kiedy niekiedy i gdzieniegdzie tylko pokazywały się mdłe światełka za ledwo zdolne otwierać oczy na grubą ciemnotę wszędzie rozpostartey pomroki.

Pomińmy wieki barbarzyńskie napływu hord północnych, wieki dzikości, grabieży i rozboju średniemi zwane, które za ledwo przy końcu zaczęły się cokolwiek rozjaśniać i ułagadzać, za sprawą i niby cudem wielkich ludzi tu i owdzie zjawionych; nie wrócą one już więcéy, można powiedzieć z pewnością, ani téż w nich nic ważnego dla siebie nie znajdziemy, chyba same przestrogi.

Przeydźmy szybko do czasów nadziei, kiedy za odrodzeniem nauk w ordzewiałey Europie zaczęto wydobywać z pleśni rękopisma sławnych Greków i Rzymian pracowném piórem przepisywaczów pomnożone, kiedy druk wynaleziony, Ameryka odkryta, coraz nowe wynalazki i tychże wynalazków uniejętne stosowania pędziły wszystko do góry. Nie sądzmy iednak, że już odtąd znajdziemy we wszystkiém przynajmniéy ciągłe dążenie do ulepszenia i poprawy. Nigdy się nie ukazało tyle dróg nowych na wszystkie strony otwartych, i razem tyle błędów, iak w Epoce wskrzeszenia i wzrostu nauk aż do naszych czasów dochodzącéy, a od tych błędów i my ieszcze nie zupełnie wolni, owszem nowych coraz naśladownikom

naszym przysparzamy, gdy często w samém ostrożności przebierając miarę, nadużycia iedne zamieniamy tylko na drugie.

Widzieliśmy w krótkim rysie postępu szczególnych w starożytności nauk z różnym szczęściem uprawianych, iak te przy zasiłkach i pomocy wzajemny buynie i pomyślnie wzrastały, a zostawione samym sobie i do pokrewieństwa z innemi nie przypuszczone, miały wzrost słaby, niepewny i tamowany. Toż samo się ieszcze widoczniéj powtórzyło w bliższych nas czasach, które od połowy XV wieku uważać będziemy. Zaraz po wskrzeszeniu nauk ieszcze nie w uczonej, ale w uczącej się dopiéro Europie, zaczęto z różnych dzieł całkowitych lub szczątków pozostałych zbierać, rozgatunkowywać i w pewny porządek układać wyrazy, wyrażenia, zdania podobne sobie lub sprzeczne, wiadomości urywkowe, a z tych i tym podobnych wypisów czyli przywodzeń, nasterczonych często uwagami zbieraczów, potworzyły się i wyszły drukiem ogromne zbiory noszące nazwiska: *Skarbów*, *pomników* albo *źródeł starożytności*. — W podobnych zbiorach naruszona była iedność całości, i pomimo przyjęty w nich porządek układu nie mogły one z siebie rzucać wiel estarozytne go światła, zwłaszcza na ogół czytelników; często nawet fałszywym wyobrażeniom początek dawały. Większą już dla spóczesnych i potomnych przysługę, naówczas zrobili ci, którzy rękopisna iednychże dzieł różnie przepisanych najwierniéj drukiem wydać albo ie pomiędzy sobą porównać i poprawić starali się. Takie zatrudnienie zbliżało ich coraz bardziéj do należytego poięcia i zrozumienia Autorów, których zajmowali się wydawaniem. — Wszakże i Erudyci pierwiastkowi i wydawcy dzieł starożytnych więcéj niez mordowaną i wytrwałą pracą niżeli szczęśliwym iéj skutkiem się zastrużyli. — W zbieraniu, dochodzeniu i oczyszczaniu rozsypanych skarbów literatury starożytnéj, oni pierwsze przełamując trudności, przykładem swoim więcéj niżeli pomocą zachęcili następców do dalszych usiłowań, które dziś ieszcze swojego celu nie osiągnęły zupełnie. W miarę zaś stopniowego szerzenia się i upowszechnienia ięzyków starożytnych, zwłaszcza za ich wprowadzeniem po szkołach publicznych, usiłowano wszelkiemi sposobami ułatwić naukę tak trudną do udzielenia, trudniejszą ieszcze do poię-

cia uczniów początkowych. Z nieumiarkowaney gorliwości o ułatwienie powstał szkodliwy oddział nauki wyrazów od nauki rzeczy albo myśli i wyobrażeń wyrazami oznaczonych. Dosyć wspomnieć, że kiedy już złe było na przesileniu, Alwara i Dekoloniusza do Szkół wprowadzono. W pierwszym znajdziemy iakby na wyśmianie poezyi prawidła grammatyczne wierszami łacińskimi podane, w drugim widzimy Cycerońskie podziały nakręcane do Mów wszelkiego rodzaju, a niewolnicze kształty myślom nawet przepisujące pewny porządek, tudzież rozkład dowodów rozumowań z samego tylko naśladowania zasiągniętych, wznowiły z pogorszeniem dawną naukę Retorów o mieyscach powszechnych, którey po Arystotelesie sam Cyceron, a po nim Kwintyliian nie małą liczbę kart poświęcili. — Tak więc nauka języków starożytnych i starożytności, prawie odłączona od innych nauk i sama w sobie zamknięta, przeważając się więcéy na stronę pamięci niżeli rozumu, była przez czas długi prawdziwą zawadą i klęską dla szerzącego się w Europie oświecenia. A chociaż obok starożytnych i nowoczesne kształciły się języki, z tego iednak zbliżenia nie odniosły one pożądaných korzyści. Wtrącono do nich wiele wyrażen i obrotów mowy starożytnéy, a zwyczaj narodowy wszelkie kształty i sposoby mówienia, chociaż częstokroć cale błędnie i opacznie wybrane, umieścić. Z takowego pomieszania raczéy niż połączenia ścisłego języków nowoczesnych ze starożytnemi, straciły one na swoiéy czystości, a zyskując na pozór i bogając się starożytnemi łupami, same w sobie coraz ubożały przez przyjmowanie niby nowych panów do swoiéy dziedziny. To iedno uratowało i podniosło języki nowoczesne, że w każdym niemal narodzie znaleźli się ludzie z geniuszem, co otrząsnęli mowę oyczystą z narzuconych iéy kaydan, szukając w starożytnych dziełach nie samych tylko wyrazów przydatnych na martwe lub żyjące słowniki, lecz szukając w nich rzeczy, albo myśli, uwag i wiadomości dających się od języka oddzielić. — Tu widzimy, że języki i dzieła starożytne wtedy dopiéro obróciły się na korzyść nowoczesnych, kiedy się ich uczyć zaczęto dla oświecenia rozumu, nie dla wzbogacenia pamięci, dla rzetelnego pożytku, nie dla próżnéy wystawy i chluby; bo dopiéro wtenczas nastąpiło ścisłe starożytności z nowo-

czesnością połączenie i iakby pobratymstwo, które na ohydę naszego wieku dzisiejsi romantyczni zapaleńcy niebaczenie rozerwać usiłują.

Nigdy zaś potężniejszym i bardziéj widocznym nie pokazał się wpływ wzajemny nauk iednych na drugie iak w epoce od połowy XVIII wieku aż do naszych czasów sięgającej, kiedy nauki i umiejętności dokładnemi zwane, a za nimi rzemiosła i kunszta wszelkiego rodzaju wzięły wzrost szybki i prawie olbrzymi. Ten nawet ich wzrost olbrzymi bez zaprzeczenia skutkiem iest wzajemnéj pomocy i wpływu, iaki na siebie one wywierają. Były, sprawiedliwie wyznać się tu godzi, były od naydawniejszych czasów wielkie i pożyteczne wynalazki, iakoby tajemnice wydarte naturze, były cuda sztuki, które ieszcze podziśdzień są dla nas zagadką niewytłómaczoną. — Wynalazki podobne w odrodzonéj Europie znacznie się pomnożyły, a iednak długo ieszcze nie było ani iednéj nauki na stałych opartéj zasadach i godnéj nosić nazwisko umiejętności. Wszystkie one razem w iednym prawie czasie na tym stopniu udoskonalenia stanęły, kiedy połączone siłami nawzajem się coraz wyżéj dźwigały. Piérwszy Bakon zajął się porządném opisaniem i rozgraniczeniem nauk, upatrzył zachodzące pomiędzy nimi stosunki, i okazał związek nayściślejszy, którego bezkarnie rozrywać nie wolno. Następnie tedy matematykę wprowadzono i zastosowano do Astronomii, Fizyki, żeglarstwa i sztuki wojennéj; Fizykę do Chimii; Chimię i Fizykę do Medycyny i Historji Naturalnéj; przez co nietylko one wszystkie rozszerzyły swoje granice, ale nowego życia, nowéj mocy nabrały. Wśród zaś naypiękniejszego wzrostu i kwitnienia nauk matematyczno-fizycznych, Ekonomia polityczna starożytnym w zasadach swoich cale nieznaną, do matematycznéj podniosła się pewności, wykazując prawdziwe źródła bogactwa krajowego i sposoby, iakiemiby dało się toż bogactwo niezawodnie pomnożyć i utrzymać. — Historja światłem Fizyki oświecona zarzuciła liczne przywodzenia gminnych przesądów, tudzież błędne tłómaczenia zjawisk natury sposobem nadzwyczajnym i cudownym. Nauka rolnictwa dawniéj na samém tylko powtarzaniu cudzych, nayczęściej błędliwych doświadczeń zasadzona, szczęśliwym na siebie wpływem nauk przyrodzonych w ostatnich już

prawie czasach miejsce pomiędzy naukami dokładnymi zajęta. Ścisłość też i dokładność, nauki matematyczne i fizyczne znamionująca, wpłynęła wiele na poprawę i udoskonalenie języków, które choć w części zrzuciły z siebie dawną przysadę i niewłaściwość wyrażenia przez nietrafne naśladowanie greczyzny i łaciny naciągniętą, a nabrały większej precyzji i dokładności. Rozsądek nauką i doświadczeniem wsparty rozciągnął wszędzie swoje panowanie. Wszystko uległo pilnej uwadze, ścisłemu śledzeniu i rozbirowi.

Lecz i w tym tak kwitującym stanie nauk posiłkujących się nawzajem nie obeszło się bez nadużyć, z których przynajmniej znaczniejsze wspomniemy. Oto przez zbytne zamiłowanie matematycznej ścisłości, Wolf matematyk i jego stronnicy chcieli koniecznie do porządku moralnego rachunek wprowadzić; drudzy jako to: Pölitz, Baumgarten i wielu teoretyków zwłaszcza niemieckich nadużyli określeń, albo chemiczny rozkład ciał na swoje pierwiastki, i anatomiczne rozbiory usiłowali powtarzać na myślach i uczuciach rozdzielać się i rozcinać nie dających; inni nakoniec jak Delil ze swemi naśladownikami, niektóre części Logiki, Mineralogii, Metalurgii i Botaniki wierszem wyłożyli. Te wszakże i tym podobne nadużycia nie podają bynajmniej w wątpliwość zbawiennego wpływu nauk jednych na drugie, tylko służyć powinny nam za przestrożę, jak mamy być trafni i baczni w ich łączeniu z sobą i stosowaniu. — Trafny nadewszystko i jak najsłodszy powinien być wybór nauk elementarnych, a w oznaczeniu ich celu i granic, iako też w sposobie uczenia i wykładzie zachować się powinny należyte względy, aby utrzymać pomiędzy nimi pobratyńską jedność i zgodę, aby jedne drugim miejsca nie zabierały i nawzajem się posilkować mogły bez najmniejszej przeszkody i ubliżenia.

Uważmy teraz, jak skutecznie wpływają nauki razem połączone na rozwijanie w nas władz umysłowych i kształcenie charakteru, które to dwa względy tém więcej zajmować powinny naszą uwagę, że główny cel nauki obeymują.

Każda nauka mniej lub więcej umysł rozwija i wzmacnia, lecz iedne z nich szczególniej ćwiczą i doskonałą pamięć: iak Historia, Jeografia, Statystyka, dopóki z granic elementarności nie wychodzą, a nawet początkowa nauka języków; inne naywięcej otwierają pojęcie i rozum: iak matematyka elementarna i nauki przyrodzone; inne znowu naydzielniej skutkują na umocowanie i ustalenie uwagi; iak wyższe nauki matematyczne, inne nakoniec bezpośrednio na wyobraźnię działają i naylepiej służą do iey podniesienia i utrzymania w pewnej mierze; iak Estetyka stosowna do dzieł sztuki, i literatura zwłaszcza starożytna. Gdybyśmy tedy od pierwszey młodości zajmowali się wyłącznie iedną nauką na szczególne władze umysłowe przemożnie działającą, nigdybyśmy nie przyszli do należytego ukształcenia naszego umysłu, bo tym sposobem z naszych władz umysłowych, między którymi należy równowagę utrzymać, iedne przemagałyby zawsze nad drugimi; albo więc ciągłym ćwiczeniem wybujała pamięć nie dałaby miejsca uwadze i rozumowi; albo rozogniona wyobraźnia bez żadnego pohamowania i straży tenże sam sprawiłaby skutek, albo nareszcie rozum zawsze zajęty i natężony śledzeniem lub rozbiorem swojego przedmiotu, tłumiłby w nas pamięć tak dobrze mu usługującą, a wyobraźnię przywodziłby do ostatniej niemocy i odrętwienia.

Jak tedy umysł nasz iest niepodzielnym, chociaż w nim naygłówniejsze a różne działania szczególne i władze przypuszczamy, tak też i nauk służących do ukształcenia umysłu rozdzielać nie należy i nie zaniedbywać, dopóki się przynajmniej nie wzmocni i nie rozwinie do pewnego stopnia, iżby sam zdołał własną mocą odwrócić szkodliwe skutki takowego rozdziału i zaniedbania.

Równie ważne może nawet silniejsze znajdziemy pobudki do nierozdzielania zawczesnego nauk zwłaszcza elementarnych, ze względu na charakter, który one różnym sposobem kształcą i umiarkowują. Każda z tych nauk oddzielnie wzięta, nie odpowiada w całej zupełności celowi, owszem przeciwny skutek sprawia. Bo to iest w naszej naturze, iż od początku, zwłaszcza zająwszy się ciągle iednym tylko przedmiotem, przez samą już miłość własną i nawyknięcie wiele nad nami mające mocy, na-

bieramy wyłącznego doń upodobania, z pogardą i lekce-ważeniem innych przedmiotów, choćby nawet ważniejszych a kogo innego zajmujących. Ztąd się zwykle rodzi uprzedzenie, zrozumiłość, zawiść i inne przywary, albo raczén choroby umysłu do wyleczenia zbyt trudne, skoro się od młodości zaciągają; ztąd przesady niepozbyte wiekami albo szkodliwe ostateczności, w iakie łatwo wpadamy, chcąc się z długowiecznych błędów wydobyć. Cóż gdy każda nauka wywiera wpływ sobie właściwy na słaby zwłaszcza i nieustalony charakter młodego, a ten wpływ zawsze szkodliwym stać się może, kiedy go inne nauki nie umiarkowują. Od niepamiętnych czasów czyniono uwagę, że Arytmetyka ucząc rachunku, do niepomahowaney chciwości zbiorów prowadzi. Taki zapewne byłby koniec Arytmetyki, gdyby kto młodość swoją i życie całe rachunkowym dochodzeniom poświęcił, nie pozwalając sobie żadnych prawie innych zatrudnień ani przyjemności tak naukowych iako i towarzyskich. Nie możnaż z podobnym warunkiem albo ograniczeniem powiedzieć, że Poezya z rzeczywistego świata wyprowadza nas w świat uroiony? Historia uczy nieufności zbytecznéj, iako téż niesprawiedliwego pogardzania ludźmi i losem? Filologia prowadzi do uważania cudzój mądrości za swoją własną i do nayzaciętszego uporu w rzeczach wątpliwych, podając odkrycia a nawet uwidzenia cudze lub własne za wynalazki? Filozofia zbyt wiele przypisując rozumowi, każe wyrokować o wszystkiém, przez co albo nas w przepaść powątpiewania zapędza, albo w nieprzebyte krainy marzeń idealnych unosi? nauki przyrodzone oziębiają ducha podnoszącego się nad sferę stworzenia i równając wszystko w naturze połączone dostrzeżonemi ogniwami, porządek fizyczny do świata moralnego mylnie wprowadzają? Cóż myślić o tak zwaney u Francuzów piękney literaturze? co o nauce języków cudzoziemskich? kiedy się w nich zakłada iedyny cel popisu i chluby z pośledzeniem nauk gruntowych zwykle połączoney. Czyliż one w podobnym razie nie muszą prowadzić swoich zwolenników do ślepéj powierzchnowości w sądzeniu, do pogardy wszystkiego cokolwiek jest użyteczném, nareszcie do samochwalstwa i przeceniania siebie z uymą dla wyższych talentów i zasług?



Każda nauka, śmiało powiedzieć można, skoro odosobniona od innych, musi mieć szkodliwy wpływ na charakter ieszcze nieukształcony, zwłaszcza gdy iéy cel i wykład jest nienależyty; a nawet zamierzony cel pożytku i gruntowność w uczeniu zmniejszają tylko złe, ale go nie znoszą zupełnie.—Tu jest miejsce przywieść słowa Dalamberta, który w sławnéy przedmowie do Encyklopedyi rozdzielaiąc nauki podług 3ch władz umysłowych: rozumu, pamięci i wyobraźni, tak mówi o ludziach wyłącznie iednym przedmiotom i zatrudnieniom oddanych, uważając ich pod tym szczególniéy względem, iak oni myślą iedni o drugich: »Poetę Filozof »nazywa bezrozumnym iako zajmującego się samemi tylko uroieniami; »podobny nierozum i zajmowanie się czczém uroieniem przypisuje Poeta »Filozofowi, a obadwa uważają Erudyta za łakomcę, który nie myśli tyl- »ko o zbieraniu skarbów, chociaż ich nie używa, nagromadzaiąc bez bra- »ku złoto obok miedzi. Erudyta znowu nie upatrujący tylko same wyra- »zy, tam gdzie nie wyczytuie podanych wiadomości, zarówno pogardza Po- »etą i Filozofem iako ludźmi, którzy się mają dla tego za bogatych, że u »nich wydatek większy od kapitału.» Lecz przypuściwszy, że kto jest razem Poetą, Filozofem i Erudytem, wszystko u niego będzie w pewnéy mierze, nie stanie się on stroniczym przechwalcą swojego talentu i zatrudnienia, ani pogardzicielem cudzego, choćby się nawet z czasem oddał wyłącznie poezyi, filozofii albo starożytnościom, umocniwszy piérwéy o nich swoje przekonanie.

Nie sądźmy iednak, aby podział pracy w naukach, podobnie iak w gospodarstwie kraiowém nie był potrzebnym i nawet najsukuteczniejszym śródkiem do podniesienia ich na wyższy stopień i upowszechnienia. Nauki na stałych iuż oparte zasadach i wygórowane wysoko, coraz się mnożą iedne z drugich i doskonalą, i posuwają swoje granice, a ich szerzenia się i wzrostu żadna siła ludzka zapewne iuż odtąd cofnąć ani zatamować nie zdoła; coraz tedy większe iest niepodobieństwo, abyśmy się wszyscy wszystkiego uczyli. Przestańmyż na tém, co sami poznać gruntownie i umieć możemy, a razem szanujemy i to co drudzy od nas lepiéy umięją lub czego nie umiemy wcale. Staraymy się poznać przedmiot, granice,

sposoby, cel i użytki każdéj nauki i nie mówmy, że iedna tylko iest królową lub pomocnicą drugich, bo każda w swoim obrębie panuje; często zasięga światła i pomocy od innych, często znowu sama im posługi i pomocy wzajemnéj udziela. A iak w rządnej społeczności ludzkiej, chociaż są różne stosunki i stopnie pomiędzy stanami naród składającymi, przeto iednak żaden stan nie zasługuie na pogardę i wyłączenie; iak w naturze gdzie tyle cech mają odmiennych różne lub nawet podobne sobie istoty, żadna z nich wszakże nie iest godną pogardy i lekceważenia w oczach mądrego, tak podobnież w świecie moralnym i umysłowym nie godzi się i nie należy czynić szkodliwéj różnicy pomiędzy naukami, jeżeli nie równe, to przynajmniej równie sprawiedliwe mającemi prawo do naszego szacunku i poszanowania; rozdział zaś pracy naukowéj nieuchronnie potrzebny i naysławniejszy nie powinien wprowadzać ani między uczonymi szkodliwego rozbratu, który nie iest koniecznym skutkiem rozdziału pracy naukowéj tylko nadużyciem przez szczególne osoby niebacznie wprowadzonym i utrzymywanym.

Temu nadużyciu zagradza się skutecznie, kiedy po wszystkich szkołach gorliwie i umiętnie dawane są nauki elementarne usposabiające młodzież do przyjęcia wyższéj albo oddzielnéj instrukcyi w iednym lub wielu razem połączonych przedmiotach. Lecz i ze strony uczący się młodzieży, potrzebna iest pilność ze skromnością przyzwoitą wiekowi i poszanowaniem dla nauki i Nauczycieli złączona; bez czego wszystkie ich usiłowania byłyby nadaremne.

Do kogóż nayprzyzwoiciéj mam zwrócić mowę już do końca zbliżoną, jeżeli nie do Was Uczniowie, z których żaden nie może wczesnie przewidzieć, iakie powołanie, iaki los go czeka w przyszłości. Przykładajcie się zarówno do wszystkich nauk szkolnych; każda z nich iest godna całej uwagi i usilności waszéj, każda równie szacowna i ważna we względzie umysłowego i moralnego ukształcenia. Może was kto zapyta: na co się przyda każdemu łacina, greczyzna, matematyka, chemia, lub inne nauki szczególnym tylko osobom przydatne? zapytanie podobne byłoby w naszych czasach dowodem, albo grubéj niewiadomości, albo skrytego nie-

sprziania naukom, w celu dogodzenia osobistym widokom zyskowości i dumy. Późniéj dopiero, kiedy ukończycie ten pierwszy zawód waszego usposobienia szkolnego, będzie wam wolno wybrać ieden z naukowych oddziałów, lub nawet ieden przedmiot, któremu się poświęcicie wyłącznie, bez żadnéj skazy waszego charakteru i z bezpieczeństwem zupełném dla dobra społeczności. A teraz baczni na własne dobro, względni na sławę szkoły w którój bierzecie nauki, bójcie się błędów iednostronnego uważania rzeczy lub wybujałości młodzieńczéj, w które to błędy nieochybniebyście popadli, uwodząc się zawczesném upodobaniem, a cóż dopiéro pogardą szczególnych nauk ieszcze nie poznanych?—Szauyucie wreszcie sam cel i zamiar pierwszego Założyciela naszéj Szkoły, sławnego w dziejach narodu gorliwością prawdziwie obywatelską i wyższą nauką, który chciał mieć swoią Akademią Zamoyską wszystkich nauk przybytkiem. Tenże jest zamiar Dostoynego Odnowiciela dawnego zakładu Akademii Zamoyskiéj, któremu winna część i zawdzięczenie nowe i wielkie na Was wkłada obowiązki.

z Klasy II.

Stawiński Hippolit z nagrodą.

Woszczyński Franciszek z nagrodą.

Skalczyński Józef z nagrodą.

Wierzbowski Józef.

Pociej Łukasz.

Pomian Józef.

Gańczyński Woyciech.

Lipski Tomasz.

Głowacki Michał.

z Klasy III.

Ratomski Stanisław z nagrodą.

Sokołowski Julian.

Sierkowski Walenty.

z Klafsy IV.

Lipski Tomasz z nagrodą.

Zieliński Michał.

Bzowski Woyciech.

z Klafsy V.

Kutrzepowski Maciej z nagrodą.

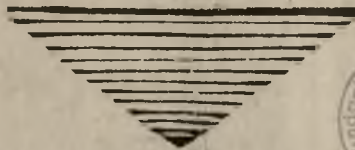
Błażkowski Iózef.

z Klafsy VI

Herniczek Konstanty z nagrodą.

Kruszelnicki Franciszek.

Sobieszczański Wiktr.



F

20.038

INSTITUT
BADAŃ LINGWISTYCZNYCH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-68-63

F

20.038

1828